VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**
(nr 205)
z dnia 11 września 2014 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 205)

11 września 2014 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Jurgiela (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia (druk nr 2683);

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tadeusz Nalewajk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Stanisław Kowalczyk** główny inspektor jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych wraz ze współpracownikami, **Krystyna Gurbiel** zastępca prezesa Agencji Rynku Rolnego, **Ewa Burza** zastępca dyrektora Departamentu Rejestracji Zwierząt Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, **Krzysztof Babicki** główny specjalista w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Monika Jastrzębska** główny specjalista i **Anna Kędra** starszy specjalista w Departamencie Bezpieczeństwa Żywności i Żywienia Głównego Inspektoratu Sanitarnego, **Jerzy Chróścikowski** przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność", **Anna Kraśniewska** naczelnik Wydziału Nasiennictwa w Głównym Inspektoracie Ochrony Roślin i Nasiennictwa, **Barbara Jaworska** dyrektor Biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Małgorzata Ramatowska** starszy specjalista w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Ryszard Piątek** dyrektor Biura Krajowego Związku Plantatorów Tytoniu w Lublinie, **Jolanta Ciechomska** koordynator ds. systemu QAFP w Unii Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego UPEMI, **Ryszard Zawadzki** ekspert Klubu Parlamentarnego PiS oraz dr inż. **Karol Krajewski** stały doradca Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Karpińska-Brzost, Andrzej Kniaziowski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dariusz Dąbkowski**, **Radosław Radosławski** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dzień dobry państwu. Rozpoczynam posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. W porządku dziennym posiedzenia mamy pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia z projektami aktów wykonawczych (druk 2683). Następnie punkt drugi: sprawy różne i wolne wnioski. Czy są uwagi do porządku dziennego? Nie widzę. Wobec braku uwag stwierdzam przyjęcie porządku obrad. Przed przystąpieniem do realizacji porządku obrad mam pytanie: czy na sali znajdują się osoby, wykonujące zawodową działalność lobbingową? Nie widzę.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Marszałek Sejmu skierowała 26 sierpnia rządowy projekt ustawy z druku 2683 do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi do pierwszego czytania. Komisja zwróciła się do Biura Analiz Sejmowych o opinię prawną i merytoryczną do powyższego projektu. Opinie zostały przekazane państwu posłom. Jeśli ktoś nie otrzymał opinii, to proszę o ich pobranie w sekretariacie Komisji.

Proszę przedstawiciela rządu o krótkie uzasadnienie projektu ustawy.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Tadeusz Nalewajk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, projekt ustawy został przygotowany w związku z koniecznością implementacji unijnego rozporządzenia z 2011 r. Chodzi tu o ujednolicenie regulacji wynikających z rozporządzenia i z naszych dotychczasowych przepisów, w związku ze zmianą dyrektywy z 2000 r. Dyrektywa ta traci moc w związku z rozporządzeniem z 2011 r. Istnieje pilna potrzeba wejścia w życie przepisów z dniem 13 grudnia, co zapobiegnie nakładaniu się przepisów krajowych i wynikających z dyrektywy unijnej.

Najważniejsze zmiany przewidziane w projekcie ustawy są następujące. Pierwsza kwestia to zaproponowano uchylenie definicji. Chodzi o definicje, zawarte w obowiązującej ustawie: definicję opakowania środka spożywczego oraz wymagań, dotyczących nazewnictwa środków spożywczych, a także czytelnego i niewprowadzającego w błąd oznakowania. Wzięto pod uwagę, że wymagania w tym zakresie zostały ujęte w rozporządzeniu z 2011 r.; chodzi tu m.in. o wielkość czcionki napisów na etykiecie.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chciałem jeszcze zaznaczyć, że ta ustawa dotyczy dwóch resortów: Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Ministerstwa Zdrowia, a dokładniej mówiąc – Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych i Państwowej Inspekcji Sanitarnej. IJHARS zajmuje się kwestią jakości produktów, natomiast Państwowa Inspekcja Sanitarna sprawą bezpieczeństwa i zawartości składników odżywczych.

Druga kwestia. Objęto rolników obowiązkiem zgłoszenia wojewódzkiemu inspektorowi sanitarnemu prowadzonej działalności w zakresie czynności typowych dla zakładu pakowania jaj. Zaistniała taka sytuacja, że na 450 zakładów tego typu, które mieliśmy w Polsce, 130 było zgłoszonych do badania jakości, a tymczasem wszystkie zakłady muszą być zgłoszone w inspekcji weterynaryjnej. Po prostu nie było nadzoru – tylko 30% zakładów było nadzorowanych, jeśli chodzi o jakość produktu finalnego.

Wprowadzamy również zmianę definicji bydła co do klasyfikacji bydła. Do tej pory był obowiązek klasyfikacji sztuk żywych o masie powyżej 300 kg. Natomiast tu w definicji wprowadza się zapis, że będzie badane bydło w wieku powyżej 8 miesięcy. Wprowadza się również dobrowolne, automatyczne techniki klasyfikacji tusz wołowych. Do tej pory było to robione tzw. metodą wzrokową, czyli na oko, jak to się popularnie mówi. Oczywiście jest odpowiednia procedura (komisja, sprawdzanie, certyfikacja), a wynikająca z tego tytułu opłata ponoszona byłaby przez zainteresowanego.

W zmienianej ustawie następuje uregulowanie i doprecyzowanie ogólnych kwestii odnoszących się do kontroli urzędowych w zakresie zgodności z prawem paszowym oraz regułami dotyczącymi produktów żywieniowych oraz zdrowia i dobrostanu zwierząt. Doprecyzowano przepisy odnoszące się do obowiązku przekazywania Komisji Europejskiej informacji o podmiotach zwolnionych ze znakowania jaj; chodzi o jaja bezpośrednio dostarczane do przetwórstwa, natomiast nie dotyczy to jaj wysyłanych do innych krajów. Doprecyzowano procedury, związane z kontrolami prawidłowości dokonywanych transakcji finansowych; chodzi tu o relacje pomiędzy Agencją Rynku Rolnego, Agencją Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa oraz GIJHARS w kontekście gwarancji funduszu rolniczego, którego mogą być beneficjentami. Jest tam również, tak jak mówiłem, kwestia bezpieczeństwa żywności, wynikająca z ustawy z 2006 r. Zmiany te obejmują m. in. wprowadzanie korekt w zawartych w ustawie definicjach odnoszących się do okresu trwałości składnika odżywczego oraz uchylenia przepisów ustawy wdrażającej wymagania w zakresie oznakowania żywności. Przepisy te wynikały z regulacji wcześniej cytowanej przeze mnie dyrektywy z 2000 r., a obecnie wynikają z rozporządzenia unijnego z 2011 r., które jest implementowane do porządku prawnego w Polsce. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, ponieważ prezydium proponuje procedować ten druk bez powoływania podkomisji, dlatego zasadnicza dyskusja może się odbywać przy poszczególnych punktach projektu czy przy zmianach. Jeżeli teraz państwo macie jakieś generalne pytania, to bardzo proszę, natomiast jeśli chodzi o szczegółowe pytania do poszczególnych artykułów, to w trakcie prezentowania kolejnych zmian przeprowa-

dzilibyśmy tę debatę. Jako cała Komisja chcemy procedować ten projekt ustawy. Bardzo proszę o ewentualne generalne pytania. Natomiast o szczegółach można będzie rozmawiać przy poszczególnych zmianach, pytać o zawarte tam rozwiązania; to w jakimś sensie przyspieszyłoby nam pracę, a jednocześnie merytorycznie rozstrzygalibyśmy pewne sprawy na poziomie kolejnych, konkretnych zmian.

Bardzo proszę, czy w związku z tym ktoś chciał zadać pytania? Pan poseł Kalemba.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, mam ogólne pytanie. Jest wdrażanych pięć rozporządzeń w celu dostosowania prawa. Cały czas mówimy o sprzedaży bezpośredniej, która jest korzystna dla producentów i dla konsumentów. Jak te rozporządzenia wpłyną na to zagadnienie? Czy pomogą w sprzedaży bezpośredniej? Czy bardziej skomplikują sprawę? Wszyscy zgadzamy się z kierunkiem zmian w sprawie takiej sprzedaży. Czy są jakieś zagrożenia i utrudnienia dla sprzedaży bezpośredniej? Wszyscy się również zgadzamy, że należy rozwijać sprzedaż bezpośrednią. Jak wdrożenie tych rozporządzeń i związane z tym nowe wymagania wpłyną na ten mechanizm? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jestem zdecydowanym zwolennikiem wzmocnienia instytucji kontrolnych, odpowiedzialnych za bezpieczeństwo żywności, również w tym segmencie, za który odpowiada Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Ta instytucja, której uprawnienia były modyfikowane – i uzyskała duże możliwości kontrolowania i wpływania na bezpieczeństwa żywności – nie jest, niestety, odpowiednio wykorzystywana. Miałem przyjemność nadzorować IJHARS, pracując w ministerstwie. Wydaje się, że dysponujemy sprawnym narzędziem, które wymaga jeszcze pewnego doprecyzowania uprawnień, dlatego zgłoszę poprawkę zwiększającą skuteczność kontroli prowadzonej przez inspekcję jakości handlowej. Myślę, że ta poprawka nie będzie budziła kontrowersji. Natomiast nie umiemy inspekcji wykorzystywać w odpowiedni sposób. Pojawiają się co jakiś czas informacje o różnego rodzaju aferach związanych z bezpieczeństwem żywności. Wiem, że do tych afer trzeba podchodzić w sposób bardzo ostrożny, by przez nieodpowiedzialne i nieodpowiednie nagłaśnianie spraw nie podważyć zaufania do polskiej żywności. To zaufanie, to przekonanie o jakości polskiej żywności jest naszą wielką siłą, ale na świecie tak jest, że nie wystarczy mówić o czymś, iż jest to dobre – trzeba jeszcze mieć niepodważalne dowody, dokumenty, które potwierdzają jakość. IJHARS jest zatem instytucją jak najbardziej potrzebną.

W związku z tym, że bardzo interesuję się bezpieczeństwem żywności i często rozmawiam z pracownikami inspekcji na temat technicznych stron prowadzenia kontroli, dochodzę do wniosku, że czasami ci bardzo wielcy producenci żywności dopuszczają się fałszerstw żywności. Wykorzystują różnego rodzaju kruczki prawne, które utrudniają egzekwowanie jakości produktów w interesie konsumentów, ale również w interesie ogólnie rozumianej polskiej racji stanu, dla której, tak jak wspomniałem, dobry wizerunek żywności jest sprawą ważną. Dlatego dochodzę do wniosku, że inspekcję trzeba po prostu wzmocnić. Zadam na ten temat kilka pytań szczegółowych, kiedy będziemy przy poszczególnych punktach projektu. Natomiast teraz prosiłbym pana ministra o jakąś głębszą refleksję. Z jednej strony mamy bowiem zapowiedź budowy wspólnej instytucji bezpieczeństwa żywności, o czym mówi się od wielu lat; w kolejce czeka projekt poselski, który jest, jak rozumiem, popierany przez resort rolnictwa. Czy jest sens procedowania w tej chwili nad ustawą o IJHARS, jeżeli może się okazać, że za nieodległy czas dokonamy absolutnie istotnych zmian, związanych z przebudową całego urzędowego nadzoru nad bezpieczeństwem żywności? Proszę rozwiać moje wątpliwości. Czy nasza obecna praca nie pójdzie na marne, kiedy się okaże, że doprecyzowujemy szczegóły związane i z obiektywną oceną półtusz, i ze znakowaniem jaj, i z wprowadzaniem różnego rodzaju rozwiązań? Czy procedowanie ustawy o połączeniu inspekcji – mówię tu w pewnym uproszczeniu – nie roztrwoni naszej dzisiejszej pracy?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, pan poseł Ardanowski już troszeczkę wyprzedził moje pytanie odnośnie do łączenia inspekcji; też chciałbym jeszcze raz je ponowić, żeby było jeszcze silniejsze. Jaki jest w ogóle stan prac nad łączeniem wszystkich inspekcji, o czym mówimy już od kilku lat? Pan minister Kalemba zaczął realizować pewne posunięcia, a teraz mam takie wrażenie, że prace chyba są wstrzymane, bo nic się w tej materii nie dzieje. Pytam więc jeszcze raz, pytam po raz kolejny, jeżeli połączenie wszystkich inspekcji w jedną, nową inspekcję bezpieczeństwa żywności miałoby dojść do skutku, to czy obejmowałoby kompetencje ministra zdrowia, które są w Państwowym Inspektoracie Sanitarnym? Chodzi tu o kompetencje związane z bezpieczeństwem żywności, które właśnie tam się znajdują. Połączenie miałoby sens, jeśli ta inspekcja powstałaby z tych inspekcji, które podlegają ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi oraz z części tzw. Sanepidu, który odpowiada za bezpieczeństwo żywności. Chciałbym dzisiaj usłyszeć, panie ministrze, jaki jest stan prac nad powstaniem tej nowej instytucji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, proszę o odpowiedź. Przepraszam, jeszcze poseł Ajchler. Zawsze pierwszy zabiera głos, więc myślałem, że już dzisiaj nie zechce.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie przewodniczący, nie chciałem zabierać głosu, ale właśnie chodzi o tę inspekcję.

Sądzę, panie ministrze, że na pytanie, które zadał pan poseł Olejniczak, tutaj zdecydowanie powinna paść pańska odpowiedź. Przypuszczam, że państwo jako rząd opracujecie projekt ustawy, dlatego że podczas pierwszego czytania postawię wniosek o odrzucenie tego projektu o inspekcji, bo on jest niedopracowany. Ten projekt – w takim stanie, w jakim jest – nie może się znaleźć w dalszym procedowaniu jako akt prawny. Dlatego też nie dziwię się, że debatujemy nad dzisiejszym projektem. W przeciwnym wypadku, gdybym miał przekonanie co do tego, że projekt o inspekcji załatwi sprawę, to bez sensu byłoby debatowanie nad obecnym projektem i za chwilę debatowanie nad łączeniem inspekcji.

W związku z powyższym uściślę pytanie. Czy z racji tego, że projekt o inspekcji jest przedłożeniem poselskim, to czy państwo jako rząd – wiem, że trochę jest tutaj pośpiechu – nie opracujecie własnego projektu z tego powodu, że znacie już mankamenty, które zawiera projekt poselski? Jest też szereg opinii prawnych, ba, w ogóle debata społeczna toczy się na ten temat, macie już uwagi w stosunku do tego projektu. Warto by było, żeby rząd jednak się skupił i opracował własny projekt, bardziej dopracowany niż ten, który istnieje w tej chwili. Jeśli nie, to odbędzie się pierwsze czytanie i z pewnością... A jeśli projekt nie zostanie odrzucony, to będziemy stwarzać pozory, że pracujemy nad projektem, który nie powinien się ukazać w takiej formie, w jakiej jest przedstawiony. Dlatego też praca nad tym projektem zmiany ustaw jest zasadna i myślę, panie ministrze, że takie właśnie działanie państwu przyświeca, ale to tylko wyprzedzam pana myśli. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Rozumiem, że pan poseł składa wniosek o odrzucenie tego projektu.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Nie, nie, panie przewodniczący. Powiedziałem, że złożę wniosek, gdy będzie pierwsze czytanie projektu o inspekcji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Rozumiem. Dziękuję.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Mamy poselski projekt, który spadł na ostatnim posiedzeniu Sejmu. Gdy będzie pierwsze czytanie, to wtedy postawię wniosek o odrzucenie, bo tamten projekt jest niedopracowany. Dlatego praca nad obecnym projektem jest w moim przeświadczeniu zasadna.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przypomnę, że Komisja już od siedmiu lat prosiła o informacje na temat projektu ustawy o konsolidacji inspekcji. Najpierw prosiliśmy ministra Sawickiego. O ile sobie przypominam, to z tych informacji wynikało, że już był moment, w którym ten projekt znalazł się w Rządowym Centrum Legislacyjnym. Dlatego myślę, że resort ma taki projekt. A dlaczego go nie kieruje do Sejmu, to może dowiemy się od pana ministra.

Bardzo proszę, pan poseł Borkowski.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałem zabrać głos może nie tyle na temat tej ustawy, ale chodzi o to, żeby generalnie porozmawiać, ponieważ w obecnej ustawie jest wiele merytorycznych błędów. Choćby taki błąd, że inspekcja ma zadania – i opisano, jakie to zadania – natomiast jest odnośnik do Państwowej Inspekcji Handlowej. Inspekcja jakości handlowej kontroluje placówki handlowe w zakresie artykułów rolno-spożywczych; a potem organem odwoławczym – ni stąd, ni zowąd – jest Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, co jest totalnym nieporozumieniem. Po pierwsze, niby skąd UOKiK miałby się na tym znać? Teraz trzeba budować całe merytoryczne zaplecze i trzeba budować laboratoria. UOKiK przychodzi do Komisji Gospodarki, w której również jestem i znowu żąda pieniędzy, żeby budować specjalistyczne laboratoria. Rozumiem – weterynaria; rozumiem – Sanepid; rozumiem – inspekcja jakości handlowej, ale jeszcze do tego wchodzi czwarty czynnik – UOKiK. Dzisiaj mamy do czynienia, że tak powiem, z plagą dyskontów, marketów, które przymuszają producentów do tego, żeby wytwarzali niekoniecznie dobrą żywności. Mają własne marki, co jest totalnym kuriozum, bo nie są to marki własne producenta, tylko handlarza. Teraz oddajemy kontrolę komuś, kto nie powinien się na tym znać, czyli Urzędowi Ochrony Konkurencji i Konsumentów.

Chyba pan minister potwierdzi tutaj, ile razy pojawiały się niejasne sytuacje, ile razy polski konsument był narażany na spożywanie niekoniecznie dobrej żywności. A ile też razy straciliśmy uprawnienia eksportowe jako Polska, bo trafiły na Ukrainę czy też w inne miejsca artykuły, które były z dioksynami czy innymi zanieczyszczeniami, a zostały zaimportowane gdzieś z Niemiec itd. Świadczy to o tym, że urząd, który kompletnie się na tym nie zna i nie powinien się znać, otrzymuje takie delegacje. Potrzebna jest daleko idąca nowelizacja, żeby to zmienić, żeby wreszcie była inspekcja, która nie tylko będzie dbała o to, żeby żywność była bezpieczna, ale też zapewni, że żywność jest zdrowa. To wszystko trzeba połączyć w jedną inspekcję, żeby polski konsument czuł się i bezpiecznie, i był zdrowy. Dlatego pytam, kiedy nastąpią te zmiany? Czy my jako posłowie mamy wnieść taki projekt? Czy przedsiębiorcy? Czy ktoś inny? Bo taka sytuacja utrudnia życie przedsiębiorcom, koszty są o wiele większe, a przede wszystkim utrudnia życie konsumentom. Źle to służy polskim konsumentom i buduje zły wizerunek Polski. A za chwilę do Komisji Gospodarki wpłyną wnioski, żeby budować kolejne certyfikowane laboratoria, trzeba będzie budować, bo UOKiK będzie chciał mieć takie laboratoria. A zatem tę enklawę, która dotyczy inspekcji handlowej oraz UOKiK, trzeba po prostu wyjąć z tej ustawy i inaczej zapisać. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Telus.

Poseł Robert Telus (PiS):

Panie przewodniczący, myślę, że ta dyskusja otworzyła nam troszkę oczy. Nie wiem, czy odłożenie procedowania nie jest sensowne, skoro jest przygotowana ustawa o łączeniu inspekcji? Pan poseł Ajchler mówi, że złoży wniosek o jej odrzucenie, jeżeli ten projekt będzie procedowany. Chciałbym, żeby to nie było tak, że tylko poseł Ajchler złoży wniosek o odrzucenie, bo Prawo i Sprawiedliwość również złoży taki wniosek, ponieważ poselski

projekt ustawy, który jest w tej chwili przygotowany, jest zły. My też na pewno będziemy głosować przeciwko temu projektowi. W takim stanie go nie dopuścimy. My również uważamy, że inspekcje trzeba połączyć, ale to trzeba zrobić z głową, mądrze, nie robić tego pod jedno lobby czy pod jedną grupę społeczną, tak jak jest przygotowany poselski projekt. Dlatego nie wiem, panie przewodniczący, czy nie trzeba się zastanowić nad tym, żebyśmy najpierw się dowiedzieli, co się dzieje z projektem poselskim, co koalicja, co grupa posłów myśli o tym projekcie? Co ministerstwo myśli o tym pomyśle i czy też zaproponuje swój projekt ustawy? Dopiero wtedy byśmy debatowali na temat tej ustawy, bo może się okazać, że następny projekt ustawy o łączeniu inspekcji całkowicie wywróci nam do góry nogami nasze myślenie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Olejniczak.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Panie przewodniczący, chciałem tylko zwrócić uwagę i panu posłowi Telusowi, i panu posłowi Ajchlerowi, że projekt poselski został wycofany. Jeden z posłów wycofał swoje poparcie dla projektu o łączeniu inspekcji, a dokładnie to jedna z posłanek z Platformy Obywatelskiej, a więc umarł on już w naszym Sejmie tzw. śmiercią naturalną. Prawdopodobnie był na tyle źle przygotowany, że już zginął i nigdy nie wróci. Zatem nie dyskutujmy o błędnym projekcie poselskim, tylko czekajmy na projekt rządowy. Miejmy nadzieję, że w końcu po siedmiu latach pojawi się nowy, rządowy projekt o inspekcji bezpieczeństwa żywności. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ajchler.

Poseł Romuald Ajchler (SLD):

Panie ministrze, mój wniosek jest zasadny, wniosek, żeby rząd zajął się przygotowaniem takiego projektu. Może wreszcie po siedmiu latach doczekamy się złotych myśli pana ministra i pana współpracowników. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, proszę o odpowiedź na te pytania.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, po kolei. W kontekście pytania pana ministra Kalemby powiem, że implementacja tego rozporządzenia i nasze przepisy nie kolidują ze sprzedażą bezpośrednią. Dam przykład pakowania jaj. Pakuje się nie te wyprodukowane przez rolnika czy przedsiębiorcę, ale jaja się kupuje i dopiero pakuje. Natomiast sprzedaż bezpośrednia dotyczy sprzedaży produktów wytworzonych przez rolnika. To tak generalnie rzecz biorąc wygląda, jeśli chodzi o tę całą kwestię.

Inspekcja bezpieczeństwa żywności i weterynarii – jakby jej nie zwał – to ma być jedna inspekcja. Szanowni państwo, nic nie wiem o wycofaniu tego projektu ustawy.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Został wycofany.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Chwileczkę. Na najbliższym posiedzeniu Stałego Komitetu Rady Ministrów...

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Ja mówię o poselskim.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Tak, mówię o projekcie poselskim. Na najbliższym posiedzeniu Stałego Komitetu Rady Ministrów staje stanowisko rządu do projektu tejże ustawy. Nie będę tu zapewne odkrywczy, gdy powiem, że szefowie trzech resortów, czyli minister rolnictwa i rozwoju wsi, minister administracji i cyfryzacji oraz minister zdrowia, a więc interesariusze tej ustawy, mają w pewnych momentach inne spojrzenie na łączenie inspekcji. Nam, czyli resortowi rolnictwa, chodzi o to, żebyśmy zajmowali się produkcją żywności i kontrolą

tej żywności w Polsce od pola do stołu. Jako członkowie Komisji państwo o tym dobrze wiecie. Dzisiaj jest taka sytuacja, jak to pan Krzysztof Borkowski powiedział – inspekcja handlowa, która była wydzielona, dzisiaj jest integralną częścią UOKiK. To dotyczy detalu. Natomiast kontrola GIJHARS dotyczy produkcji. Tak, panie inspektorze? To jest ta kwestia. Mówię o tym dlatego, że jednym z elementów wniosków szefa UOKiK Adama Jassera było to, czy w przypadku tworzenia jednej inspekcji UOKiK nie przejąłby Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych. Powstałaby odwrotna sytuacja, czyli jakość handlowa żywności byłaby w jednym ręku. Tak, jak mówię, taki jest jeden z wniosków.

Druga kwestia. Generalnie rzecz biorąc minister zdrowia chce mieć wpływ na bezpieczeństwo zdrowotne w kontekście bezpieczeństwa żywności. To stara sprawa. My chcemy to przejąć; nie chcemy przejmować komunalki z Państwowej Inspekcji Sanitarnej, tylko kwestie dotyczące żywności.

Kolejna sprawa dotyczy Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji. Chodzi o zespolenie, czyli spionizowanie podległości w kontekście ustawy o zarządzaniu kryzysowym, co można spokojnie zrobić przy pomocy porozumień; zresztą wojewoda jest koordynatorem i gospodarzem tej ustawy na swoim terenie. Z takimi rozbieżnościami staje na najbliższym posiedzeniu Stałego Komitetu Rady Ministrów projekt tejże ustawy o jednej inspekcji bezpieczeństwa żywności i weterynarii czy jak ją tam nazwać. Chodzi o tę jedną inspekcję. Po prostu jeśli się nie uda porozumieć, to projekt pójdzie dalej z rozbieżnościami. Wiem, że ten projekt nie jest doskonały, bo jeszcze tam jest kwestia nawozów z Inspekcji Ochrony Środowiska, ale to jest do dopracowania.

Szanowni państwo, jak myślę, wszystkim nam przyświeca jeden cel: chodzi o sprawność funkcjonowania systemu. Dzisiaj pojawia się m.in. kwestia ilości kontroli. Chociaż jest też i taka prawda, że przeciwnicy projektu tej ustawy mówią w ten sposób: „Dlaczego ten organ ma nadzorować ten, który to kontroluje, czyli sprawdzać sam siebie?" Mówię o ministrze rolnictwa i rozwoju wsi. Tak więc na najbliższym posiedzeniu Stałego Komitetu Rady Ministrów staje z rozbieżnościami projekt tejże ustawy.

Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, przyjęcie tej ustawy, czyli implementacja rozporządzenia z 2011 r., nie stwarza żadnych przeciwwskazań w przyszłości do ewentualnego łączenia inspekcji; a zatem nie jest to zmarnowana praca ustawodawcy w kontekście implementacji tego rozporządzenia do polskiego prawa. Jeżeli dojdzie do utworzenia jednej inspekcji, to wtedy tworzy się ustawę kompetencyjną i z poszczególnych ustaw robi się zbitkę. W ten sposób tworzy się ustawę kompetencyjną w kontekście nowej inspekcji bezpieczeństwa żywności. A dzisiaj regulujemy sprawy życiowe, czyli te, które się dzieją bez względu na to, czy będzie jedna inspekcja, czy będziemy mieli pięć czy sześć inspekcji. Kwestie kontroli, pakowania, informowania, klasyfikowania będą występowały, bo tak musi się dziać. Tylko jest taka kwestia, kto będzie to wszystko nadzorował, kto będzie zarządzał. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Ponieważ nie ma wniosku o odrzucenie... Pan jeszcze chciał zadać pytanie? Tak? Bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Dziękuję bardzo. Mam jeszcze pytanie i chcę się wypowiedzieć. Może nie jest to wypowiedź związana konkretnie z przepisami nowelizowanej ustawy, ale naprawdę w ustawie o jakości handlowej jest wiele lapsusów. Przedsiębiorcy, rolnicy, przetwórcy i społeczeństwo polskie prosi o to, żebyśmy naprawdę zrobili dobrze tę ustawę i zmienili przepisy.

To, o czym mówiłem przed chwilą, naprawdę paraliżuje. Nie stać też państwa polskiego na to, żeby dla UOKiK budować kolejne laboratoria. Pamiętamy, że kiedy wykryto dioksyny na zachodzie Europy, to Polska miała zakaz eksportu dlatego, że taka instytucja jak UOKiK jest instytucją nijaką, bo nie ma prawa się na tym znać. Mamy Sanepid, mamy inspekcję jakości handlowej, mamy weterynarię. Naprawdę zmierzmy się z problemem i zróbmy z tym porządek. Nic nie zwalnia rządu z tego obowiązku.

Natomiast chcę przytoczyć przepis art. 41a, którego zapis jest jednoznaczny i mówi o karze. Jeden z artykułów mówi, że kto wprowadza do obrotu artykuły sfałszowane,

może ponieść karę w wysokości nie wyższej niż 10% przychodu czy zeszłorocznego obrotu, ale nie mniej niż 1 tys. zł. Teraz pytanie: Kto wprowadza te artykuły? Jak inspekcja to interpretuje? Czy artykuły wprowadza ten, kto produkuje, czy ten, kto wprowadza i każe mu produkować pod swoją marką? Dobrze by było, żeby Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych i ministerstwo określiły, co to są marki własne. Jak nimi można dysponować? Czemu i komu mają służyć? Warto się nad tym pochylić i zastanowić, bo wszystkie polskie marki dawno już zginęły ze stołu, a handlarze wprowadzili swoje własne marki. Naprawdę to jest abecadło, niezbędne do tego, żeby regulować rynek i nie płakać potem, że ktoś nie kupi porzeczki, zboża nie kupi i jeszcze innych produktów. Trzeba poznać to abecadło, podstawowe litery zapisać. A jeżeli abecadła nie będzie, to potem rynek nam się rozwala, rozjeżdża. Wprowadzane są do obrotu różne, niekoniecznie prawdziwe artykuły; są sfałszowane artykuły zagraniczne pod obcymi markami i tak naprawdę nikt za nic nie odpowiada.

Panie przewodniczący, może tutaj wykraczam poza temat, ale jest to bardzo ważne. Pomijaliśmy tę kwestię na posiedzeniach Komisji i dlatego uważam, że przede wszystkim wszystkie ministerstwa powinny się nad tym pochylić, bo to jest ważne. Chciałbym się dowiedzieć o przepis dotyczący marek własnych; chciałbym się dowiedzieć o fałszowanie produktów i jak to się odbywa, żeby wytłumaczyć to ludziom. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To jest dyskusja ogólna, więc bardzo proszę o odpowiedź na to pytanie pana posła. Nie wiem, kto udzieli odpowiedzi. Może pan? Jeszcze chciałem panu coś podpowiedzieć, ale teraz pan poseł chciał zabrać głos. Tak?

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Tak, tak. Jeżeli chodzi o stanowisko resortu rolnictwa, to ono bardzo dawno temu zostało przedstawione i przekazane do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. U nas w resorcie sprawy były jasne, proste i oczywiste.

Na jedno chciałbym zwrócić uwagę w całym systemie budowania agencji bezpieczeństwa żywności. Uważam, że sprawą kluczową, szczególnie dla rolnictwa, dla Komisji, jest to, żeby inspekcja, gdy już będzie jedna, w znacznej części podlegała pod ministra rolnictwa. Z naszego rozeznania wynika, że w tej branży są najlepsi specjaliści; znają wszystko od podszewki, od pola do stołu. Przestrzegałbym przed takim podejściem – gdyby doszło do przejęcia agencji przez kogoś innego – że będziemy eksperymentowali, ktoś nie będzie się znał itd. Uważam, że tu konsekwencje mogą być dużo gorsze niż wtedy, gdy z resortu rolnictwa odeszły szkoły rolnicze, doradztwo rolnicze itd. Przed tym bym przestrzegał, żeby takie rozwiązanie stosować dla całego sektora bezpieczeństwa żywności. Uważam, że tu jest też klucz do rozwiązywania sprawy bezpieczeństwa żywności. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Skoro już mamy dyskusję ogólną na tematy wokoło tej ustawy, a pan poseł poruszył ten temat, to przypomnę, że doradztwo rolnicze spod nadzoru ministra wyprowadziła koalicja.

Poseł Cezary Olejniczak (SLD):

Koalicja PO – PSL.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

No właśnie. Natomiast jeśli chodzi o inspekcję, to tutaj są różne stanowiska. PiS uważa, że powinna to być jedna inspekcja, podległa premierowi jako inspekcja specjalna. Jest to nasze generalne stanowisko.

Czy ktoś z posłów chciał jeszcze zabrać głos? Jeśli nie, to proszę o odpowiedź, panie ministrze, szczególnie na to pytanie, które zadał pan poseł Borkowski. Pan inspektor odpowie, bardzo proszę.

Główny inspektor jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych Stanisław Kowalczyk:

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, oczywiście można mieć wątpliwości co do wielu różnych przepisów. Nie chcę odpowiadać tu za inspekcję handlową i za sposób podejścia do inspekcji handlowej. Natomiast jeżeli chodzi o inspekcję jakości han-

dlowej, to przyznam się, że my nie mieliśmy jeszcze takich przypadków, gdzie byłaby wątpliwość czy sprzeczność w postępowaniu w stosunku do kogo należy prowadzić postępowanie administracyjne.

Jest bardzo wyraźnie określone, kto wprowadza dany produkt na rynek. Jeżeli idziemy do przedsiębiorstwa, które produkuje określony wyrób i widzimy, że ten wyrób jest w magazynie tego przedsiębiorstwa, no to w stosunku do tego przedsiębiorstwa prowadzone jest postępowanie administracyjne, a nie w stosunku do sieci. Tak się dzieje nawet wtedy, kiedy wyrób jest robiony na zlecenie sieci. Tutaj żadnych wątpliwości być nie może. Oczywiście, że potem może być jakiś tam łańcuszek pośredników i ten produkt będzie gdzieś tam wędrował po różnych firmach handlowych, ale producentem jest ten, kto wytwarza produkt i wprowadza go do obrotu. Jest tak tym bardziej, że definicja wprowadzania do obrotu jest bardzo wyraźna w ustawie. Powiedziane jest, że nawet posiadanie takiego produktu jest już wprowadzeniem do obrotu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pytanie też dotyczyło, panie inspektorze, spraw postępowania administracyjnego i trybu odwoławczego. Zrozumiałem, że od decyzji inspekcji przysługuje odwołanie do UOKiK. Podnoszono, że jest to m.in. niezasadne nieekonomiczne, dlatego że trzeba byłoby w UOKiK zwiększyć kadry. Czy to jest zasadne? Takie było pytanie.

Główny inspektor Stanisław Kowalczyk:

Panie przewodniczący, jeśli chodzi o UOKiK i inspekcję handlową, to nie chcę się w tej sprawie wypowiadać. Natomiast jeżeli chodzi o inspekcję, którą mam przyjemność reprezentować, to jest dwuinstancyjność, tak jak praktycznie w każdym organie administracji państwowej. Organ pierwszej instancji, czyli wojewódzki inspektor, prowadzi postępowanie kontrolne. To postępowanie kontrolne kończy się protokołem plus do tego ewentualnie decyzjami administracyjnymi, jeżeli zostaną stwierdzone określone nieprawidłowości. Są to decyzje administracyjne, odnoszące się na przykład do zakazu wprowadzenia do obrotu takiego produktu, jeśli jest np. zafałszowany, plus decyzje administracyjne w zakresie nałożenia kary pieniężnej. Jeżeli kontrolowany podmiot nie zgadza się z decyzją organu pierwszej instancji, to zawsze ma prawo odwołać się do organu drugiej instancji, i tak się dzieje. Wtedy organ drugiej instancji prowadzi postępowanie administracyjne, mające na celu wyjaśnienie wątpliwości podmiotu kontrolowanego. Jeżeli decyzja jest podtrzymana przez organ drugiej instancji, wówczas kontrolowany podmiot ma w dalszym ciągu ścieżkę odwoławczą. Tylko tyle, że to już jest ścieżka sądowa.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Do kogo się wtedy odwołuje?

Główny inspektor Stanisław Kowalczyk:

Do sądu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Do sądu – do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Główny inspektor Stanisław Kowalczyk:

Tak. Potem ląduje to czasami w Naczelnym Sądzie Administracyjnym. Potem jest kasacja...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Rozumiem. Cały tryb administracyjny.

Główny inspektor Stanisław Kowalczyk:

Cały proces k.p.a.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Jeśli można, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Pan poseł Borkowski poruszał kwestię laboratoriów. My pisząc stanowisko do projektu jednej inspekcji wzięliśmy informację m.in. z Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Jakby doszło do utworzenia jednej inspekcji, to byłoby racjonalniejsze wykorzystanie tych laboratoriów i byłyby one w jednym ręku, bo dzisiaj GIW ma swoje laboratoria, Sanepid swoje, tak mówiąc skrótowo. Mówię wprost, jest opór materii, opór ludzi pracujących w pewnych instytucjach, którzy niekoniecznie się zgadzają na połączenie, bo przy połączeniu coś może się zdarzyć. Ten element też trzeba przewidywać.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeszcze pytanie, panie ministrze. Czy resort pracuje nad ustawą o konsolidacji inspekcji? Jak to wygląda? Były takie pytania.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, jest projekt poselski, do którego stanowisko przygotowuje minister rolnictwa. To stanowisko stanie na najbliższym posiedzeniu Stałego Komitetu Rady Ministrów. Mówiłem o tym, że są rozbieżności między nami, jeśli chodzi o podległość, czyli spionizowanie. To jest nasz wniosek. A także jest kwestia wyjęcia części żywnościowej z Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Prawdopodobnie może tak być, że jeśli nie dojdzie do porozumienia na posiedzeniu Stałego Komitetu Rady Ministrów, to pójdzie to z rozbieżnościami na posiedzenie Rady Ministrów, bo jest zdecydowana wola, żeby tę inspekcję powołać. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę, żeby taką informację przygotować na piśmie, bo kilkakrotnie już minister mówił, szczególnie minister Sawicki, że trwają prace, że zostało przekazane do Centrum. Jaki jest stan prac nad projektem rządowym, nie tym poselskim? Jeśli można prosić o taką informację, bo z tego, co wiem, wynika, że taki projekt jest w resorcie.

Nie ma żadnych wniosków, a więc zamykam pierwsze czytanie.

Przechodzimy do procedowania ustawy. Tytuł ustawy. Czy są jakieś uwagi do tytułu ustawy? Nie widzę.

Artykuł 1 zmiana pierwsza, dotycząca wykazu rozporządzeń prawa unijnego. Czy są jakieś pytania? Jeśli nie ma, to uznaję, że zmiana została przyjęta.

Zmiana druga, dotycząca wdrażanych postanowień dyrektyw. Nie widzę sprzeciwu, a więc została... To był pkt 2 w zmianie pierwszej, przepraszam. Zmiana druga: art. 2 pkt 3 otrzymuje brzmienie – i tutaj jest uwaga Biura Analiz Sejmowych do tego punktu. Nie wiem, czy państwo macie tę opinię? Macie, tak?

Dyrektor Departamentu Rynków Rolnych MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Jaką opinię?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Opinię BAS.

Głos z sali:

Nie mamy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

To przeczytam, ale proszę sekretariat o przekazanie rządowi tej opinii prawnej.

Sekretarz Komisji Ewa Karpińska-Brzost:

Wszyscy dostali opinię.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Rząd nie otrzymał.

„Projektodawca wprowadził w tym przepisie pojęcie konsumenta finalnego. Ponadto projektodawca posługuje się pojęciem konsumenta finalnego w ten sposób (…)". To jest cała uwaga. Proszę o zapoznanie się z nią i odniesienie się do tego.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Właśnie dlatego ta poprawka jest wprowadzona do ustawy o jakości handlowej, żeby doprecyzować pojęcie „konsument finalny", które zostało zdefiniowane w art. 3 pkt 18 rozporządzenia 178 Parlamentu Europejskiego i Rady z 28 stycznia 2002 r. Dlatego jest zgłoszona ta poprawka.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dobrze. Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi do tej zmiany? Jeśli nie ma, to przechodzimy do zmiany trzeciej. Proszę pana ministra o dwa zdania o tym, na czym polega ta zmiana. Proszę mówić bliżej mikrofonu.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

W tej chwili pkt 6 art. 3 brzmi, że opakowany środek spożywczy to środek spożywczy w rozumieniu art. 3 ust. 3 pkt 19 ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Proponujemy w tym projekcie zmiany ustawy uchylenie tego przepisu. Uzasadnieniem jest to, że definicja żywności opakowanej została ujęta w art. 2 ust. 1 lit. e rozporządzenia Parlamentu i Rady nr 1169 w sprawie przekazywania konsumentom informacji na temat żywności; to definicja, która musi być stosowana we wszystkich krajach członkowskich.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Czy są pytania ze strony pań i panów posłów? Jeśli nie ma pytań, to uznaję, że ta zmiana została przyjęta.

Zmiana czwarta. Proszę o zreferowanie.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Zmiana czwarta polega na tym, że proponujemy uchylenie tego przepisu. Na dzień dzisiejszy przepis brzmi następująco: „Do znakowania artykułów rolno-spożywczych stosuje się odpowiednio wymagania określone w art. 45 ust. 2 i w art. 46 ust. 1 pkt 1 i art. 48 ust. 1 ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Do reklamy oraz prezentacji artykułów rolno -spożywczych, w tym w szczególności odniesienia do ich kształtu, wyglądu lub opakowania, zastosowanych materiałów opakowaniowych, sposobu prezentacji oraz otoczenia, w jakim są prezentowane, stosuje się odpowiednie wymagania określone w art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia". Proponujemy uchylenie tego przepisu.

Uzasadnieniem jest to, że przepisy określone poprzednio, o czym wspomniałam – czyli zakres informacji, przypadki wprowadzania w błąd, jak i zrozumiałe oznakowanie dla konsumentów, które było w ustawie, zostały odpowiednio ujęte przepisami rozporządzenia unijnego. To rozporządzenie nr 1169, o którym już mówiłam, będzie obowiązywało od 13 grudnia we wszystkich krajach członkowskich.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są pytania? Biuro Legislacyjne? Nie widzę. Zmiana czwarta została przyjęta.

Zmiana piąta. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Może będę prezentowała tylko uzasadnienie, czyli dlaczego wprowadzamy te zmiany?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę przedstawiać w ten sposób.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Generalnie jest taka zasada na początku tych zmian, że wyszczególniliśmy przepisy Unii Europejskiej, które musimy wdrożyć do naszego prawodawstwa. W zasadzie żadnych rozwiązań krajowych w tym projekcie nowelizacji nie ma. Jeśli chodzi o propozycję zmiany nr 5, to przepisy, które do tej pory były zawarte w art. 7 ust. 2 pkt 1, zostały zawarte w art. 17 ust. 1–4 rozporządzenia Parlamentu i Rady nr 1169, a my to implementujemy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie ma pytań. Zmiana piąta jest przyjęta.

Zmiana szósta. Proszę o krótki komentarz, na czym ta zmiana polega.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Krótki komentarz. Mianowicie zmiana polega na tym, że rolnicy indywidualni, którzy prowadzą czynności typowe dla pakowania jaj, jednorazowo będą musieli przybyć do wojewódzkiego inspektora jakości handlowej w celu zgłoszenia, że taką działalność prowadzą. Nie pociąga to za sobą żadnych skutków finansowych. Nie pociąga to za sobą żadnych skutków oczywiście dla rolnika. Czym to jest spowodowane? Może to naświetlę na przykładzie. Otóż w ostatnich dwóch latach, a szczególnie w ubiegłym roku, bardzo dużo skarg napływało do Komisji Europejskiej ze strony importerów z innych krajów członkowskich, że na ich rynek trafiały jaja nieopakowane. Były to jaja nieodpowiedniej jakości, może tak to powiem. W związku z tym kraje te skarżyły się do KE, że u nas system znakowania jaj jest niewłaściwie wdrożony, a są to przepisy, które powinny być respektowane przez wszystkie kraje członkowskie. W związku z tym ci rolnicy, którzy pakują jaja, muszą się zgłosić jednorazowo, tak jak każdy producent żywności, do wojewódzkiego inspektora jakości handlowej. Na dzień dzisiejszy mamy około 330 takich podmiotów-rolników, którzy są w ogóle poza kontrolą jakości handlowej i stąd jest ten wymóg. W zasadzie nie było wielkich sprzeciwów wobec tego rozwiązania w trakcie konsultacji społecznych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Do tej pory było tutaj wpisane wino. Na czym to polega? Czy zostało to zmienione?

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

W którym miejscu?

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Podpunkt b.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

To jest sprawa redakcyjna. W każdym razie merytorycznie to zostało ujęte. To, co mówiłam, dotyczy całego przepisu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dobrze. Czy są pytania albo uwagi do zmiany szóstej? Jeśli nie ma, to uważam, że została przyjęta.

Zmiana siódma. Bardzo proszę. Rozumiem, że to jest rozporządzenie.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Tak. Już mówię. W związku z rozpoczęciem stosowania od 13 grudnia rozporządzenia 1169, czyli tego, które mówi o informowaniu konsumentów, została tu zawarta część przepisów, określonych w naszym dotychczasowym rozporządzeniu, wydanym na podstawie obowiązującego upoważnienia. A zatem konieczne jest wskazanie przepisu i umożliwienie wdrażania przepisami krajowymi wymagań szczegółowych dla poszczególnych grup środków spożywczych, które są zawarte w dotychczasowym rozporządzeniu, wydanym na podstawie upoważnienia. To jest już w zasadzie sprawa merytoryczna, że musimy pewien element uchylić z naszego rozporządzenia o znakowaniu, co wynika z przepisów wspólnotowych, a jednocześnie musimy dostosować przepisy. W związku z tym jest to normalny tryb postępowania.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jakieś pytania? Jeśli nie ma pytań, to uważam, że zmiana siódma została przyjęta.

Zmiana ósma.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Proszę bardzo. Rozporządzenie 1308, ustanawiające wspólną organizację rynków rolnych, wprowadziło zmianę w definicji bydła, którego tusze muszą być poddawane klasyfikacji. Od 1 stycznia 2014 r. klasyfikacji należy poddawać bydło w wieku od 8 miesiąca.

Jednocześnie w związku z projektowaną zmianą pkt 2 w ust. 3d w art. 15a przewiduje się wydanie nowego aktu wykonawczego na podstawie art. 15 ustawy o jakości handlowej, który zastępuje obowiązujący akt wykonawczy; to jest rozporządzenie ministra rol-

nictwa w sprawie wzorów formularzy służących do sporządzania kwartalnych i rocznych informacji o liczbie uzyskanych tusz wołowych, tusz wieprzowych w poszczególnych klasach jakości. Te informacje przekazujemy również do KE. Przewidujemy, że nowy akt wykonawczy w przedmiotowym zakresie wejdzie w życie z dniem wejścia w życie tej ustawy, która w tej chwili jest procedowana.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Mam pytanie do tej zmiany i do kolejnych, związane z wprowadzeniem obiektywnej oceny tusz wołowych. Jestem wielkim zwolennikiem wprowadzania metod obiektywnych. Pamiętam, jakie opory budziło kilka lat temu wprowadzenie obiektywnej oceny również skupu trzody chlewnej w Polsce. Ile było problemów z tym, żeby przekonać przedsiębiorców, że należy w sposób obiektywny oceniać to, co kupuje się od rolników. Przecież nie jest żadną tajemnicą, że rolnicy bardzo często byli oszukiwani właśnie na sposobie oceny skupowanych od nich produktów.

Natomiast jest pytanie, które też pewnie za chwilę padnie z ust pana Borkowskiego. Otóż wprowadzenie obiektywnej oceny wiąże się z kosztami. Czy państwo ocenili, oszacowali, jakie to są koszty w skali jednego zakładu czy jednej linii ubojowej, mówiąc bardziej precyzyjnie? Jakie to są koszty również dla całej branży, z zastrzeżeniem wyłączenia 75 sztuk tygodniowo, których zasada nie obejmuje? Wydaje mi się, że to już jest spora ilość i przepis powinien również to obejmować, ale nie będę zgłaszał poprawki w tej sprawie. Natomiast chcę wiedzieć, jakie to są koszty dla branży? Żebyśmy się nie spotkali za chwilę z zarzutem, choć on i tak zapewne padnie, że to są ogromne koszty, przerzucane na branżę ubojową; koszty, których nikt nie rekompensuje.

Jest również pytanie, jaki jest dostęp na rynku do maszyn i urządzeń do badania tusz wołowych? Żeby również ktoś nie stwierdził, że wprowadzamy przepis, który nie będzie możliwy do zrealizowania, ponieważ brakuje odpowiedniej, szerokiej gamy maszyn i urządzeń do pomiarów. Albo wprost przeciwnie, jest tylko jedna firma i napędzamy klientów tej jednej firmie, która ma zmonopolizowany rynek.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy ktoś chciał zabrać głos? Pan poseł Borkowski.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, niewątpliwie koszty będą, ale chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz. Jak państwo wyobrażacie sobie zastosowanie tego w praktyce, jeżeli 70% obrotu bydłem w Polsce przeprowadzają handlarze i pośrednicy, którzy mają gdzieś całe badanie? Nabywają bydło od rolników, a inspekcja weterynaryjna na handlarzy przymyka oko. Natomiast jak kupują zakłady, to respektowane są pełne przepisy dotyczące skupu, ma być ciepła woda itd. Handlarze jeżdżą od obory do obory, zbierają bydło, sprzedają bydło. A potem mamy takie sytuacje, jak chociażby pod Radomiem, pod Rawą Mazowiecką. A zatem znowu zacznijmy od podstaw. Po co pisać jakiś przepis, który będzie pusty? Bo handlarz w ogóle ma gdzieś nasze przepisy i robi sobie to, co chce. Tak naprawdę nabija marżę. Myślę, że najpierw warto by było sprawdzić wagi, w jaki sposób ważą bydło rolnikom i jak prowadzą ten skup, a dopiero w dalszej kolejności mówić o ocenie bydła. Rozumiem, że ocena bydła będzie się odbywała tak, jak odbywa się teraz, głównie wizualnie, bo ocenę bydła robi się wizualnie. Robią to zaprzysiężeni klasyfikatorzy z certyfikatem. Będą to wyższe koszty, bo będzie więcej klasyfikatorów. Nie rozumiem, dlaczego należy prowadzić klasyfikację bydła od 8 miesiąca. Chciałbym uzyskać odpowiedź na pytanie, dlaczego powstał taki przepis? Ale najbardziej mnie intryguje to pierwsze pytanie, dotyczące pośredników, handlarzy, którzy tak naprawdę napędzają obrót i z obór zabierają bydło. Robią cały ten obrót, który często bywa szarą strefą. Jest to niekontrolowany obrót. Dobrze byłoby, żeby była jakaś inspekcja, która skontroluje, ile waży bydło u rolnika, a ile waży za 10 minut, zważone na prawdziwej wadze. Od tego trzeba zacząć. To rolników bardzo bulwersuje. To może

jest bardzo szczegółowa technika, o której mówię, ale bardzo ważna dla rolników. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo o odpowiedź.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Spróbuję odpowiedzieć panom posłom na te pytania. Po pierwsze, zacznę od tego 8 miesiąca. To jest najważniejsza zmiana, no może nie najważniejsza, ale jest to zmiana wprowadzona prawem wspólnotowym. Do tej pory było tak, że była dorosła sztuka i wagowo było to klasyfikowane. W tej chwili z tej racji, że wzrokowe sklasyfikowanie danego zwierzęcia, tak jak pan poseł powiedział, może być spojrzeniem bardzo nieobiektywnym, czyli subiektywnym, KE zaproponowała, żeby jednak zwierzę było klasyfikowane od 8 miesiąca. Zatem jest określony wiek i tu już nic nie podlega wątpliwościom.

Jeśli chodzi o uboje i urządzenia do klasyfikowania, to jak wynika z ostatnich informacji, jakie mamy, od stycznia poddano ubojowi... Ale chciałam dopowiedzieć jeszcze jedną rzecz. To inspektorzy inspekcji jakości artykułów rolno-spożywczych, zatrudnieni w inspekcji, prowadzą klasyfikację. Dostajemy raporty. Od stycznia do czerwca 2014 r. w Polsce ogółem poddano ubojowi 742.739 sztuk bydła, w tym w 77 ubojniach nadzorowanych pod względem klasyfikacji tusz wołowych było klasyfikowane 90% tego bydła. A zatem mamy te informacje, zbieramy je i przekazujemy do Komisji Europejskiej.

Kilka słów, jeśli chodzi o klasyfikację i o pośredników, o których mówił pan poseł Borkowski. Klasyfikacji dokonuje się w ubojniach, a zatem nie odbywa się to na targu. Jest kwestia dogadania się, umowy między pośrednikiem a rolnikiem. Natomiast faktyczna klasyfikacja ma miejsce w ubojniach, tam jest dokonywana i na tym to wszystko się kończy.

Jeśli chodzi o aparaty czy automaty do klasyfikowania, to z naszego rozeznania wynika, że są one dostępne, są nawet w kraju dwa. Ale ze względu na to, że one są bardzo wydajne, to przy wielkości naszych ubojów nie bardzo jest to opłacalne. Chciałam zaznaczyć, że możliwość prowadzenia klasyfikacji za pomocą takich urządzeń jest dobrowolna, a zatem jeżeli ktoś nie ma pieniędzy czy nie chce, to nie będzie tego stosował. Nie będzie ponosić w związku z tym żadnych kosztów.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Mam jeszcze jedno pytanie. Czy nie przyjdzie taki moment, że te aparaty będą obligatoryjne? One rzeczywiście są kosztowne, więc mam nadzieję, że nie. Chcę tylko dodać, że w Polsce ubój bydła jest bardzo rozdrobniony. Nie są to wielkie molochy, nie są to takie zakłady, jak na Zachodzie. Jeżeli zakład ubija 300 sztuk dziennie, to jest to bardzo dużo, nawet nie dziennie, a raz na kilka dni, bo musi bydło zbierać. Jeszcze raz wrócę do sedna mojego poprzedniego pytania. Wiem o tym, że odbywa się klasyfikacja w ubojniach. No ale jak przymusić handlarza, żeby zakup od rolnika odbywał się w sposób godny? To jest kupowane albo na oko, albo na wagę, która niekoniecznie nawet jest dobrze zalegalizowana. Czy tutaj są instytucje państwa, które to kontrolują? Obawiam się, że nie.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Można, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Szanowni państwo, temat jest stary jak świat. Wiadomo, co się dzieje w łańcuchu żywnościowym. Chcemy zaproponować unormowanie m.in. tego elementu, zgodnie z rozporządzeniem unijnym 1308 odnośnie do wspólnych rynków, jeżeli chodzi o warunki umów zawieranych przy sprzedaży, przy obrocie produktami rolno-spożywczymi. I tyle.

Tylko to dodam, o czym mówiłem już chyba na posiedzeniu Komisji. Otóż jak zrobiliśmy spotkanie branż, to okazało się, że każda branża chce czegoś innego. Dosłownie. To jest ta kwestia, bo dzisiaj mamy wolny rynek i nikt nie wyśle policjanta między rol-

nika a handlarza. Możemy jako inspekcja weterynaryjna nadzorować punkty skupu, ale są też domokrążcy i o tym chyba wszyscy wiemy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy pan minister powiedział „chcemy" czy „zaproponujemy"? Czy chcemy zaproponować, czy zaproponujemy?

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Jako resort jesteśmy zdeterminowani, żeby wprowadzić warunki umów w obrocie rolno -spożywczym. Łącznie z tym, panie przewodniczący, że wystąpiliśmy do czterech resortów – bo to też jest ważna sprawa – żeby chyba do 22 września tego roku określili się w kontekście rynków terminowych; zwróciliśmy się do Ministerstwa Finansów, Ministerstwa Gospodarki, Komisji Nadzoru Finansowego, ponieważ również nad tym tematem chcemy równolegle pracować. Chodzi tu o zmianę całego prawodawstwa w kwestii obrotu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Zmiana dziewiąta dotyczy dopisania dwóch artykułów – art. 15b i 15d. Jest to dokładnie tu opisane. Czy są jakieś pytania do tej zmiany? Prosiłbym tutaj o podanie kosztów, jeśli jest to możliwe, bo są zawarte różne opłaty.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Te sprawy regulują wprost przepisy wspólnotowe.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani dyrektor, proszę mówić do mikrofonu, jeśli można, bo tam dalej nic nie słychać.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Te sprawy regulują przepisy wspólnotowe, tak jak powiedziałam na początku uzasadnienia do wdrożenia procedowanych przepisów do projektu ustawy o zmianie ustawy. Dyskutowaliśmy o kosztach, jakie mogą być ponoszone. KE też ma tego świadomość, bo żeby takie testy przeprowadzić, to muszą być eksperci z zagranicy, a więc w związku z tym na pewno jest to kosztowne. Jednak tak, jak mówiłam – i tu nawiązuję do wypowiedzi pana posła Borkowskiego – jeżeli w tym zakresie nie zmieni się prawo wspólnotowe i prawo wspólnotowe nie zobowiąże do stosowania takich urządzeń do klasyfikacji, to na pewno my w Polsce tego obowiązku nie wprowadzimy.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Czy można jeszcze dwa zdania, panie przewodniczący? Szanowni państwo. Tak, jak pan przewodniczący powiedział, ten przepis może być martwy, ale daje możliwość. Przy dzisiejszej strukturze naszych ubojni wiadomo, że ten koszt będzie bardzo duży, ale jeżeli byłoby to gdzieś zastosowane i pokazało, że jest bardziej sprawiedliwe niż tzw. klasyfikacja na oko, to myślę, że samo wejdzie w życie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie ma więcej pytań. Zmiana dziewiąta została przyjęta.

Zmiana dziesiąta do art. 17. Czy są tutaj jakieś pytania? Nie widzę. Zmiana dziesiąta została przyjęta.

Zmiana jedenasta. Na czym ta zmiana polega, bo widzę, że jest tu konkretny wykaz?

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Już mówię. Nadanie nowego brzmienia całemu art. 17a ustawy podyktowane jest koniecznością jednoznacznego uwzględnienia inspekcji handlowej (czyli nie Inspekcji Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, tylko inspekcji handlowej) „w sprawowaniu nadzoru w obrocie detalicznym nad jakością handlową mięsa drobiowego, jaj, tusz wieprzowych, tusz wołowych, tusz innych zwierząt oraz mięsa pochodzącego z bydła w wieku poniżej 12 miesiąca życia".

Ponadto zmiana w pkt 6 ust. 1 w art. 171 jest wynikiem dostosowania przepisów prawa krajowego do przepisów rozporządzenia 1308, czyli tego bazowego, które reguluje funkcjonowanie rynków. Kiedyś było to rozporządzenie 1234, teraz jest 1308. To jest wymóg, który musieliśmy wypełnić.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Mam pytanie o logikę tego przepisu. Wytłumaczcie mi, skoro nie jestem w stanie tego zrozumieć: „Dotyczy mięsa drobiowego, jaj i mięsa pochodzącego z bydła w wieku poniżej 12 miesiąca życia, tusz wieprzowych, tusz wołowych, tusz innych zwierząt". A jakie jeszcze są te inne? Czy nie można tego załatwić jednym stwierdzeniem „tusz zwierząt"?

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Tusze baranie.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Wiem. Ale czy są jeszcze jakieś inne, poza „tuszami innych zwierząt"? Wołowe, wieprzowe, tusze innych zwierząt. A może wystarczy „tusz zwierząt", które to stwierdzenie obejmuje wszystko? W pojęciu „tusze innych zwierząt" mieszczą się wszystkie zwierzęta, a więc skoro dopisujemy i najpierw enumeratywnie wymieniamy tusze dwóch gatunków, a potem piszemy „tusze innych zwierząt", to jest to nielogiczne. Wystarczy cały ten przepis określić jako „tusze zwierząt".

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

To już tak było, w związku z tym nie chcieliśmy za bardzo przeredagowywać tekstu.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Powiem szczerze, że…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przepraszam. Może spytamy, co na ten temat sądzi Biuro Legislacyjne?

Legislator w Biurze Legislacyjnym Dariusz Dąbkowski:

Tutaj pod uwagę trzeba wziąć aspekt merytoryczny. W obecnym przepisie art. 17a ust. 1 jest ta wyliczanka, którą tutaj ponownie powtarzamy – „mięso drobiowe, jaja, tusze wieprzowe, tusze wołowe, tusze innych zwierząt". Nie pamiętam tego etapu, na którym był dodawany art. 17a, ale trzeba byłoby się tam cofnąć i zobaczyć, jakie uwarunkowania merytoryczne legły u podstaw takiego, a nie innego rozpisania. Oczywiście jest tak, że z logicznego punktu widzenia pan poseł Ardanowski ma poniekąd rację, ale...

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Na logikę pan poseł ma rację.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Ale ja bym chciał usłyszeć merytorystę, który mi powie: tak, to jest prawidłowe i takie rozbicie jest zasadne – albo potwierdzi to, o czym mówił pan poseł. Oba zapisy od strony formalnej mają rację bytu pod warunkiem odpowiedniego uzasadnienia merytorycznego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Myślę, panie mecenasie, że to było tak, jak w dowcipie o Gierku i o pustych taczkach, nikt tego nie zauważył. Już nie zgłaszam tej kwestii, bo za chwilę będziemy musieli to zmieniać.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale jednak mam prośbę do resortu o wyjaśnienie tego, o czym mówił pan mecenas. Dlaczego dokonano takiego zapisu, gdy uchwalano pierwotny akt? Ktoś chciał odpowiedzieć? Pan inspektor czy pan minister?

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Pan Kowalczyk.

Główny inspektor Stanisław Kowalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, nie pamiętam oczywiście, jak ustalana była pierwsza ustawa, ale ponieważ to była implementacja przepisów unijnych, to każdy z tych punktów, od pkt 1 do pkt 6, odnosi się do konkretnego przepisu unijnego, czyli np. jest regulacja w zakresie mięsa drobiowego, tusz wieprzowych, tusz wołowych itd. Natomiast nie ma żadnej regulacji unijnej, która by mówiła o tym, że chodzi o wszystkie tusze. Dlatego od strony merytorycznej prawdopodobnie takie było uzasadnienie tego zapisu.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, jeśli można…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale jest prośba, żeby sięgnąć do pierwotnego przepisu, bo rzeczywiście jest istotne to, co pan poseł Ardanowski powiedział. Wymieniamy tusze, a potem dodajemy „inne".

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, wiem. Ale jest tak, że tusze wołowe są w podpunkcie 4, a w pkt 6 jest „mięso pochodzące z bydła". Bydło to jest tusza wołowa. Tu jest tak, jak pan inspektor powiedział.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

To jest sprawa sformułowania i…

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Wiem, wiem. Ale jak to czyta człowiek postronny, to powie „co tu jest". Na tej zasadzie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę się do tego odnieść, jeśli to możliwe, na przykład podczas wystąpienia w Sejmie. Wniosków nie ma. Zmiana jedenasta została przyjęta.

Zmiana dwunasta. Proszę tutaj omówić, jakie kontrole dotyczą funduszu rolniczych gwarancji. Konkretnie o jakie zadania i transakcje tu chodzi? Czy to jest rozszerzenie kontroli nad agencjami rolnymi?

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Nie. To nie jest rozszerzenie kontroli. Tylko chodzi o kontrole *ex post*, które realizuje inspekcja i konieczna jest też współpraca w tym zakresie Agencji Rynku Rolnego i Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Dlatego chcemy to usankcjonować nowymi przepisami prawa, żeby nie było tutaj żadnych problemów. To dotyczy kontroli *ex post*, które inspekcja realizowała.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie inspektorze, ale praktycznie o jakie kontrole chodzi? Jakie zadania? Jakie transakcje? Jeśli można prosić o wyjaśnienie.

Główny inspektor Stanisław Kowalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo te zadania, czyli kontrole *ex post*, inspekcja realizuje od 2005 r. Kontrole dotyczą niektórych mechanizmów, które są administrowane przez ARR i ARiMR. Przykładem takiej kontroli *ex post* jest np. kontrola „Szklanki mleka" czy „Owoców w szkole", a także przekazywania nadwyżek żywności dla najuboższej ludności UE. To są tego typu mechanizmy. Grupy producenckie itd.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Rozumiem. Czy ktoś chciał jeszcze zadać pytanie? Jeśli nie, to zmiana dwunasta została przyjęta.

Zmiana trzynasta. Bardzo proszę o krótki komentarz. O jakie informacje tutaj chodzi?

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Spróbuję państwu przekazać, dlaczego wprowadzimy te zmiany. Zmiana tego przepisu polega na tym, że nadajemy nowe brzmienie ust. 5 w art. 17d ustawy, który traktuje o obowiązku przekazywania informacji Głównemu Inspektorowi Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych przez wojewódzkiego inspektora jakości handlowej.

Wojewódzki inspektor otrzymuje wspomniane informacje od podmiotu, który jest zwolniony z obowiązku znakowania jaj, dostarczanych bezpośrednio z miejsca ich produkcji do przemysłu przetwórczego. Jak zapewne państwo wiecie, te jaja, które są przekazywane do przetwórstwa, nie muszą być znakowane, ale podmioty zwolnione z obowiązku muszą być znane i o tym musi wiedzieć główny inspektor jakości handlowej. Tak, z obowiązku zwalnia wojewódzki.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jeszcze chodzi o ust. 8, bo mówimy tutaj o zwolnieniu. Jeśli się cofnie zwolnienie, to podmiot może ubiegać się ponownie o takie zwolnienie nie wcześniej niż po upływie 3 lat. Teraz będzie mógł się ubiegać od razu? Rozumiem, że tu była jakaś kara, a teraz państwo ją wycofujecie? Jak to jest? To jest w zmianie trzynastej punkt b: „uchyla się ust. 8". Tutaj mieliśmy zapisane, że jakby karą były te trzy lata?

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Wykreślamy kary. Inne kary są, natomiast te trzy lata zakazu były bardzo restrykcyjne. Depenalizujemy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

A ile było takich zwolnień? Kar? Czy pan inspektor pamięta?

Główny inspektor Stanisław Kowalczyk:

Panie przewodniczący, w tej chwili nie pamiętam, ale były lata, kiedy wysyłaliśmy jaja głównie za granicę. Jaja zwolnione ze znakowania przede wszystkim szły do Niemiec. Były takie lata, kiedy to było w granicach 20–25 mln sztuk rocznie od kilku podmiotów, głównie z województw wielkopolskiego i opolskiego oraz z części woj. dolnośląskiego. Najwięcej jaj zawsze wysyłali producenci z woj. wielkopolskiego.

Głos z sali:

Oszukiwali? Niemożliwe.

Główny inspektor Stanisław Kowalczyk:

Panie przewodniczący, oni nie oszukiwali. Problem był inny. Mieliśmy przypadki, kiedy polskie jajka, eksportowane np. do Holandii, były w Holandii przepakowywane i wysyłane do Wielkiej Brytanii. W Wielkiej Brytanii stwierdzano dużo stłuczek; te stłuczki powstały prawdopodobnie przy przepakowywaniu jajek w Holandii, ale to my jako Polska musieliśmy się tłumaczyć z tego tytułu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czyli to jest w ramach rozwoju przedsiębiorczości. Teraz rozumiem. Zmiana trzynasta zostaje przyjęta.

Zmiana czternasta. Proszę o krótki komentarz.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Zmiana czternasta to jest w zasadzie nieduża zmiana w przepisach. Wynika ona z tego, że inspektor, który przeprowadza kontrolę, powinien mieć w każdej sytuacji możliwość sprawdzenia procesu technologicznego, nie tylko wtedy, kiedy ten proces jest określony w konkretnych przepisach. Dodatkowe uzasadnienie jest takie, że w tej chwili – co wszyscy państwo możecie zauważyć – na opakowaniach środków spożywczych pojawiają się tzw. dobrowolne deklaracje producenta, że środek jest taki czy inny lub spełnia to czy tamto. W związku z tym należy również umożliwić inspekcji sprawdzenie tego, co deklaruje producent, czy to, co jest oznakowane na opakowaniu, faktycznie ma miejsce i czy ten produkt spełnia warunki, które są zadeklarowane przez producenta.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tutaj poszerzacie kompetencje inspekcji, jak rozumiem. W tamtym przepisie było zawarte, że „o ile to wynika z odrębnych przepisów". A tutaj chcecie mieć więcej władzy. Dobrze.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

W trosce o konsumenta, żeby jednak producenci nie deklarowali czegoś, czego nie ma w tym środku spożywczym.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Panie przewodniczący, była taka sprawa; nie powiem, skąd te jaja były, ale była taka reklama, że są to jaja bez GMO. Toczyła się dyskusja między nami a izbą drobiarską, czy tak można, czy nie można. To o takie sytuacje chodzi. Można wszystko sobie wymyślić, tylko jest jeszcze kwestia produkcji.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dobrze. Dziękuję. Czy są jeszcze jakieś propozycje? Nie widzę. Zmiana czternasta została przyjęta.

Zmiana piętnasta dotyczy uprawnień kontrolujących. Czy są tutaj bardziej restrykcyjne wymagania?

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Nie. W zasadzie chodzi o doprecyzowanie przepisów, żeby inspektor, który rozpoczyna kontrolę i podmiot, który jest kontrolowany wiedział, jakie kontroler ma kompetencje i co wynika z przepisów prawa; co może oglądać, do jakich pomieszczeń może wejść, łącznie ze środkami transportu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł przewodniczący Ardanowski chce zgłosić poprawkę.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Tak. Chcę zgłosić poprawkę w tym punkcie. Artykuły 24, 25, 26 i 27 określają sposób prowadzenia kontroli i to, jakie ma uprawnienia inspektor, który wchodzi na teren zakładu; co może kontrolować i w jakich pomieszczeniach. Dotyczy to również sposobu zabezpieczenia zarówno pobranych próbek, wtórników, jak i partii produktów, które nie powinny trafić na rynek do czasu zakończenia kontroli. To wydaje się absolutnie logiczne. Niestety, są przykłady, które sprawiają, że ze względu na procedury administracyjne, odwoływanie się właściciela, często oczekiwanie na wynik z laboratorium, produkt trafia na rynek przed ostatecznym wynikiem kontroli. Myślę, że to wymaga poprawienia.

Zgłaszam poprawkę, podpisaną przez posłów z prezydium, żeby art. 26 ust. 1 nadać brzmienie: „Dokumenty, artykuły rolno-spożywcze i inne przedmioty, mające związek z kontrolą oraz pomieszczenia, w których dokonuje się czynności kontrolnych, o których mowa w art. 23 ust. 2, mogą być zabezpieczone w sposób, który jest określony w art. 27”.

Inspektor zadecyduje o tym, czy zabezpieczenie wymaga tylko i wyłącznie próbek i wtórników, czy też wymaga zabezpieczenia partii, która nie może być wpuszczona na rynek do czasu ostatecznego wyniku kontroli. Zgłaszam taką poprawkę.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan mecenas ma treść tej poprawki?

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Nie mam, ale pan poseł przed posiedzeniem Komisji konsultował poprawkę z Biurem Legislacyjnym. Oczywiście jest to poprawka *stricte* merytoryczna.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

A rząd jaki ma stosunek do poprawki?

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Popieramy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Za poprawką.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Zdecydowanie. Przecież tu pan poseł przedstawił logiczne uzasadnienie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Zawsze przedstawia logiczne uzasadnienie.

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

Wyjątkowo logiczne. Jak normalnie.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proponuję, żeby przyjąć tę poprawkę. Jeśli nie ma sprzeciwu, to poprawka jest przyjęta. Dotyczy artykułu?

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Dotyczy art. 26.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

To będzie nowa zmiana.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nowa zmiana – zmiana piętnasta a. Zmiana piętnasta w takim razie była przyjęta. Zmiana piętnasta a w tym roboczym postępowaniu.

Zmiana szesnasta. To jest chyba tylko doprecyzowanie. Tak? To przyjęliśmy.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Zmiana ma charakter porządkowy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Zmiana siedemnasta. Art. 32. Widziałem tam na końcu wykaz laboratoriów; jest Gdańsk, Warszawy nie ma w ogóle. Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Zaproponowana zmiana ma na celu implementację, czyli odwołanie się do art. 33 rozporządzenia 882 z 2004 r. W tym przepisie wskazujemy, że analizy laboratoryjne w ramach kontroli jakości handlowej prowadzone są w laboratoriach głównego inspektora jakości handlowej, w tym w laboratoriach referencyjnych. Obecnie laboratorium w głównym inspektoracie w Poznaniu jest krajowym laboratorium referencyjnym w zakresie oznaczania zawartości wody w tuszkach drobiowych. Niemniej jednak, z uwagi na obecnie kładziony przez KE oraz PE nacisk na zafałszowania żywności i ochronę interesów ekonomicznych konsumenta, spodziewana jest w przyszłości konieczność wyznaczania krajowych laboratoriów referencyjnych w kolejnych zakresach badań. Inspekcja ma bardzo dobre laboratoria. Stąd tutaj jest doprecyzowanie tego przepisu.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

No i właśnie mamy wykaz. Mamy Poznań, Gdynię, Lublin, Kielce. A Warszawy nie ma. Warszawa nie chce? Tak?

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Jest decentralizacja.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan inspektor.

Główny inspektor Stanisław Kowalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w strukturze inspekcji było kiedyś kilkanaście laboratoriów. Były to jednak laboratoria bardzo małe, dwu-trzyosobowe, które praktycznie nie miały żadnej szansy na rozwój i na pogłębianie metodyk badawczych. W związku z tym podjęliśmy decyzję o restrukturyzacji całej bazy badawczej. W tej chwili mamy sześć dużych laboratoriów, wyspecjalizowanych w poszczególnych sektorach produktów żywnościowych.

Status laboratorium referencyjnego jest możliwy do uzyskania, tak jak pani dyrektor powiedziała, na podstawie przepisów unijnych, a konkretnie na podstawie rozporządzenia 882. Status ten wskazuje po prostu, które z tych laboratoriów w jakim obszarze ma być tzw. laboratorium referencyjnym. Dzisiaj specjalizacja poszczególnych laboratoriów wynika ze strategii samej inspekcji. Specjalizacja jest w dużym stopniu związana

ze specyfiką i rolnictwa, i agrobiznesu na danym obszarze. Jeżeli mamy np. laboratorium w Białymstoku, a to jest duży obszar produkcji mleka i przetworów mlecznych, to ono m.in. specjalizuje się w badaniu produktów mlecznych. Szczecin z kolei specjalizuje się w badaniu produktów przetwórstwa rybnego.

Natomiast status laboratorium referencyjnego jest możliwy do nadania przez władze krajowe, w tym przypadku przez ministra rolnictwa, uznanemu laboratorium, które wykaże się określonymi właściwościami i odpowiednim poziomem świadczonych usług w zakresie badań laboratoryjnych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Zmiana została przyjęta. Przechodzimy do przepisów karnych. Tutaj mamy wszędzie karę grzywny. Czy nie można ustanowić minimalnej kary? Pani dyrektor czy pan minister?

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Panie przewodniczący, to tak bardzo niebezpiecznie brzmi, natomiast my w tej części zmiany przepisów po prostu aktualizujemy przywołanie przepisów UE, tzn. przywołujemy rozporządzenie 1538, rozporządzenie 2967, rozporządzenie 344 i rozporządzenie 1234, które zostało zmienione od ub. r. rozporządzeniem 1308. W zasadzie to jest wszystko.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Jak to wygląda w praktyce? Ta kara grzywny jest nakładana przez inspektora. Jaka jest mniej więcej wysokość kar?

Główny inspektor Stanisław Kowalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tak, jak tutaj cytowano, karę nakłada się w zależności od tego, jaki to jest rodzaj przewinienia, konkretnie, czy to jest np. obniżona jakość handlowa przetworu. Takim przykładem obniżonej jakości jest np. zawyżony punkt zamarzania mleka, czyli inaczej mówiąc dodanie wody do mleka. Wówczas ta kara z reguły nie jest wysoka. Minimalny poziom kary to jest poziom 500 zł. Z reguły kara wynosi w granicach 1–2 tys. zł. Natomiast jeżeli chodzi o produkt zafałszowany, to tutaj takim przykładem może być kiełbasa wieprzowa, w której jest np. MOM drobiowy, co jest często spotykane. To jest traktowane jako zafałszowanie, a wówczas minimalna kara wynosi 1 tys. zł. A kara maksymalna to jest do 10% obrotu z roku poprzedzającego rok kontrolny. Przy tym praktycznie rzecz biorąc z dotychczasowego doświadczenia inspekcji wynika, że nigdy te kary nie były tak wysokie. Średni poziom kar w ciągu roku oscyluje z reguły w granicach 3–4 tys. zł.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł Borkowski.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, mam takie pytanie. Pan przytoczył bodajże art. 40a obowiązującej obecnie ustawy. W podpunkcie 5 rzeczywiście jest 10% obrotu. Jeżeli firma obraca 500 mln zł, a z tego kara wynosi 10%, to wyłożycie firmę na łopatki. To albo ten przepis jest bzdurny, nie ma go po co trzymać i trzeba logicznie coś zapisać, albo trzeba przyznać się do tego, że można wyłożyć przedsiębiorstwo na łopatki. Gdy w poprzedniej kadencji w komisji deregulacyjnej zajmowaliśmy się takimi tematami, to takie głupoty poskreślaliśmy. Poskreślaliśmy przepisy, które są martwe. Wiem, że trzeba karać i trzeba dbać o to, żeby żywność była niezafałszowana, ale to chyba jest trochę pusty przepis. Ponadto jest zbyt restrykcyjny, bo chyba w żadnej ustawie i nawet nigdzie w ustawach karno-skarbowych tak restrykcyjnych przepisów nie ma. Dziękuję.

Główny inspektor Stanisław Kowalczyk:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, tak na dobrą sprawę wnioskodawcą tego przepisu byli sami przedsiębiorcy, tzn. Polska Federacja Producentów Żywności, która była za wprowadzeniem tego przepisu. To po pierwsze. A po drugie, tak jak powiedziałem, najwyższa nawet kara nigdy nie przekroczyła, o ile dobrze pamiętam, 1%.

Trzeba powiedzieć, że po to, aby ustalać wysokość kary, nie wystarczy tylko subiektywne odczucie inspektora. W ustawie określono szereg warunków, które inspektor musi wziąć pod uwagę; m.in. jest to np. skala naruszenia. Inaczej mówiąc, czy zafałszowanie MOM-em drobiowym kiełbasy wieprzowej to był 1%, czy 45%? Następnie inspektor również musi wziąć pod uwagę wielkość partii. Jeżeli wchodzi do piekarni i jest dziesięć bochenków chleba, no to nie nałoży kary w wysokości 300 tys. zł. W żadnym sądzie tej kary byśmy nie obronili.

Wreszcie trzeci element, który bierzemy pod uwagę, to jest dotychczasowa historia danego przedsiębiorcy. Czy był już karany? Czy pozwalał sobie na fałszowanie żywności, czy też nie? To są te wszystkie elementy, które są brane pod uwagę w momencie, kiedy jest wyznaczana wielkość kary. Dlatego też, tak jak powiedziałem, nie istnieje tak na dobrą sprawę możliwość „wyłożenia firmy", tak jak pan poseł powiedział, bo po to są te wszystkie kotwice, które nigdy nie będą naruszone. Kara, która będzie niewspółmierna do zawinienia, nigdy nie obroni się w sądzie. Sąd zawsze uchyli taką karę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czyli sąd czasami jest sprawiedliwy. Może najpierw pan poseł Ardanowski, a później pani.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Oczywiście kara musi być adekwatna do skali przewinienia. Tutaj te wszystkie elementy, które pan minister wskazał, są jak najbardziej potrzebne, czy jest to działanie w sposób permanentny, czy to dotyczy wielokrotnych, powtarzalnych zafałszowań, jak wielkich partii to dotyczy i jakie były reakcje na wcześniejsze wskazania, dokonane przez poprzednie kontrole. Absolutnie nie uważam, że jest to przepis bzdurny czy też przepis głupi, który szkodzi przedsiębiorcom. To sami przedsiębiorcy są przekonani, że przede wszystkim psują rynek wielcy fałszerze żywności, którzy uzyskują nieuprawnione przewagi rynkowe, nieuprawnione korzyści, wynikające z faktu wprowadzania na rynek produktów zafałszowanych, tańszych, z zastosowanymi różnego rodzaju nieoznakowanymi zamiennikami; przykład oleju palmowego i łoju wołowego w maśle jest tutaj może najbardziej spektakularny i widowiskowy. Wprowadzenie dotkliwej kary było jak najbardziej słuszne. Mam zdanie absolutnie odwrotne od zdania pana Borkowskiego i uważam, że inspekcja w sposób może zbyt lekki podchodzi do karania dużych fałszerzy żywności na rynku.

Problemem nie jest ilość kar. Przestrzegałbym tylko przed jakimś restrykcyjnym, radykalnym karaniem kogoś, kto na niewielką skalę coś robi i gdzieś tam mąka mu się pomyliła. Przepraszam, mówię oczywiście w pewnym uproszczeniu, odnosząc się do tego przykładu malutkiej piekarni. Natomiast tam, gdzie są wielcy producenci, funkcjonujący na rynku ogólnopolskim – ba, na rynku europejskim – i dokonują udowodnionych fałszerstw, to tam te kary muszą być naprawdę dotkliwe, ponieważ tylko w ten sposób i w żaden inny sposób nie wyeliminuje się z rynku fałszerzy. Fałszerze szkodzą nie tylko konsumentowi, bo to nie jest tak, że ten produkt nie nadaje się do spożycia. Fałszerze psują strukturę rynku i powodują, że producenci uczciwie wprowadzający produkty na rynek są pokrzywdzeni, bo są wypierani z rynku. Tak, jak zły pieniądz wypiera dobry pieniądz, tak samo źli producenci, źli przetwórcy, fałszujący, wypierają tych wartościowych i uczciwych.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan poseł, tak? Bardzo proszę. Pan poseł Borkowski.

Poseł Krzysztof Borkowski (PSL):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze. Zgadzam się z tym, że trzeba karać. Tylko nie możemy też dawać dobrowolności inspektorom. Przedsiębiorca jest nie po to przedsiębiorcą, żeby łaził po sądach, tylko ma produkować i dawać miejsca pracy. A u nas to trochę inaczej wygląda. Gdy byłem w tamtej komisji, to przychodziły takie sterty listów i wiemy doskonale, jak to wyglądało, choć akurat skargi były nie na państwa inspekcję, ale na inne przepisy. Natomiast, panie pośle Ardanowski, przedsiębiorcy,

którzy fałszują żywność, tę żywność przygotowują zagranicą i potem jest ona wpuszczona na polski rynek. Do tego dyskonty i markety są przygotowywane. Wcale nie jest tak tylko na rynku polskim. Możecie się państwo zgadzać albo nie zgadzać.

Chcę zwrócić uwagę na to, żeby te przepisy nie dotknęły małego piekarza, małej masarni i innych małych producentów, a w wielu przypadkach tak to bywa. Bywa tak, bo do mnie też piszą skargi, że przychodzi kontroler do sklepu, w którym ktoś ma 200 produktów wypisanych w karcie produktów, a jednego nie zdążył dopisać i już ma karę. Inspektorzy tylko się cieszą i zacierają ręce. Zazwyczaj na tym polegają największe kary i największe karanie. To są też nieprawidłowości i patologie, a przykłady można by tutaj mnożyć. Do mnie do biura przychodzą ludzie i mówią o tym. Spotykamy się również w organizacjach przedsiębiorców. Inaczej to trochę wygląda od strony przedsiębiorców, a inaczej wygląda faktycznie. Możecie się państwo z tym zgadzać albo nie zgadzać.

Jeszcze raz mówię, że jak dioksyny były w Niemczech, to cały schab i wszystkie inne produkty przyjechały do Polski. Wprowadzone były do polskich sklepów, a służby tego nie wychwyciły, dopiero po iluś miesiącach żeśmy się dowiedzieli. A Polska jako jedyny kraj w Europie miała zakaz eksportu na Ukrainę. Nie Niemcy, tylko Polska, bo tak to było robione, że nasze służby były nieudolne i nie potrafiły tego złapać. Nie mówię tylko o jakości handlowej, ale generalnie o systemie bezpieczeństwa żywności, który nie do końca jest jasny, bo podlega czterem czy pięciu inspekcjom, a tak naprawdę nikomu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Do mnie do biur dla odmiany przychodzą przedsiębiorcy, którzy zwracają uwagę na destrukcyjną rolę fałszerzy dla rynku. Fałszerze boją się przyjść do mnie. Jeżeli wprowadzono dioksyny i ktoś o tym wiedział, to miał obowiązek zgłoszenia sprawy do prokuratury. Przypomnę również, że jako Komisja wielokrotnie zwracaliśmy uwagę ministrowi rolnictwa, by w sposób szczelniejszy chronił polski rynek przed niemieckim mięsem, kiedy wystąpiła afera dioksynowa. Nie będę przypominał panu posłowi Borkowskiemu, czyj był to minister. Proszę bardzo.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy ktoś z rządu chciał jeszcze zabrać głos? Jeśli nie, to ten punkt uznajemy za przyjęty.

Przechodzimy do art. 2. Ustawa o bezpieczeństwie żywności i żywienia. Zmiana pierwsza dotyczy odnośnika pierwszego, czyli wykazu rozporządzeń unijnych. Tutaj mamy uchylenie rozporządzenia 12 w pkt 12 i dodanie pkt 54. Czy są pytania? Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Może ułatwię jednym wyjaśnieniem procedowanie nad tą częścią projektu zmian. Te zmiany dotyczą ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tak, mówiłem o tym.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Uzasadnienie w zasadzie jest jedno: implementacja rozporządzenia 1169 do wszystkich tych zmian. Pragnę tylko państwu zwrócić uwagę na jedną zmianę, to jest art. 2 pkt 3 projektu, że chodzi o suplementy diety, które są wprowadzane do obrotu, prezentowane i reklamowane pod nazwą suplementy diety itd. My proponujemy…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

W którym to jest miejscu? Niech pani powie, w którym to jest miejscu tej propozycji.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Na str. 13. Druga zmiana. Dotyczy suplementów diety. Proponujemy skreślić ten przepis, dlatego że ta regulacja jest przepisem technicznym i nie została notyfikowana.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale w którym miejscu?

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Trzecia poprawka…Nie…

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Spokojnie, pani dyrektor, która zmiana, w którym artykule. Spokojnie.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

To jest trzecia poprawka, dotycząca art. 27 ust. 4.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale to kolejno będziemy procedować, pani dyrektor...

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

A całość? Myślałam, że będziemy już tak ogólnie...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Nie, tak nie ma. Wie pani, to jest ustawa, nie możemy wszystkiego tak *ad hoc* przyjąć, że tak powiem. Idziemy zmianami. Taka jest procedura.

Zmiana pierwsza. Mówiłem, że to jest wykaz dokumentów. W pkt 12 uchylone jest rozporządzenie, dotyczące etykietowania żywności z 2004 r., dopisany jest pkt 54 i uwagi do dyrektywy, które zostały uchylone. Następnie w art. 3 mamy w większości definicje. Zachodzi taka zmiana, że zamiast definicji opisanych w ustawie przywołuje się odpowiednie rozporządzenia. Tutaj już nic nie zrobimy, bo rozporządzenia obowiązują.

Teraz przechodzimy do zmiany trzeciej. Proszę o wyjaśnienie, czy chcecie skreślić tę zmianę? Ale to któryś poseł musi przyjąć poprawkę.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Jesteśmy w art. 3, tak?

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Zmiana trzecia, pani dyrektor. Proszę o…

Podsekretarz stanu w MRiRW Tadeusz Nalewajk:

W art. 27 uchyla się ust. 4.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Przepraszam, może wprowadzałam pewne zamieszanie. W tym projekcie, który w tej chwili procedujemy, jest ta poprawka. Tylko do pozostałych zmian było jedno uzasadnienie – implementowanie rozporządzenia.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Ale pani dyrektor, bardzo proszę. Jest zmiana trzecia. Czy macie uwagi?

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Nie, nie mamy uwag.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy ktoś ma jakieś pytania? Nie ma. Przyjmujemy zmianę trzecią.

Zmiana czwarta. Proszę omówić. Jeśli nie, to ja przeczytam. W art. 45 uchyla się ust. 1 i 2. Ust. 1 – środki spożywcze wprowadzane do obrotu są oznakowane. Dlaczego to uchylamy?

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Ponieważ jest rozporządzenie 1169, które to reguluje.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Teraz wiemy już, dlaczego. Możecie państwo takie zmiany pozapisywać, że potem będą się śmiali z Sejmu, rozumie pani. Do tego zmiana druga… Proszę? Zmiana czwarta – teraz już będzie przyjęta. Zmiana piąta.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

To jest zmiana art. 46 i 47. Zmiana wynika z potrzeby aktualizacji. Powyższe przepisy, które są w art. 46 i 47, aktualnie są zawarte w art. 7 ust. 1, 3 i 4 oraz w art. 17 rozporządzenia 1169.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękujemy. Teraz już wiemy. Zmiana została przyjęta. Zmiana szósta.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Zmiana wynika też z potrzeby aktualizacji. Wyżej wymienione przepisy art. 49 ust. 1 zostały zawarte odpowiednio w art. 13 ust. 1 rozporządzenia 1169.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję. Nie ma pytań. Zmiana została przyjęta. Zmiana siódma.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Zmiana siódma również jest taką samą zmianą. Wyżej wymienione przepisy, które są zawarte w art. 47, są odpowiednio zawarte w art. 9 rozporządzenia 1169.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Zmiana ósma.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Zmiana ósma, czyli uchylenie ust. 1 w art. 50, jest skutkiem zmiany wprowadzonej w art. 1 pkt 7 projektu przedmiotowej ustawy, która modyfikuje upoważnienie ustawowe, zawarte w art. 15 pkt 1 ustawy o jakości handlowej artykułów rolno-spożywczych oraz skutkiem wejścia w życie przepisów rozporządzenia 1169.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Zmiana została przyjęta. Zmiana dziewiąta.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Zmiana dziewiąta – przepisy zawarte w art. 51 są nieaktualne. Obecnie wymagania dotyczące znakowania żywności wartością odżywczą, reguluje rozporządzenie 1169. Zgodnie z art. 53 tego rozporządzenia i dyrektywą 90/496, która to dyrektywa dotyczy znakowania wartością odżywczą, tracą moc z dniem 13 grudnia, a odwołania do tej dyrektywy traktuje się jako odesłania do rozporządzenia 1169.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Zmiana została przyjęta.

Przechodzimy znowu do przepisów karnych. Też tu jest odniesienie się do rozporządzeń, tak to rozumiem.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Tak.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy są pytania? Jeśli nie ma, to przyjmujemy zmianę dziesiątą.

Artykuł 3. Tutaj mamy termin trzech miesięcy. Czy może dać dłuższy termin, czy ten jest wystarczający?

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Już podaję uzasadnienie. Dyskusja na ten temat toczyła się zresztą przy zmianach, które Wysoka Komisja już procedowała. Chodzi w tym artykule o rolników, którzy prowadzą działalność w zakresie pakowania jaj. Dajemy im w tym przepisie możliwość, żeby w ciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie projektowanej ustawy zgłosili do wojewódzkiego inspektora jakości handlowej, że prowadzą taką działalność.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czyli te trzy miesiące są wystarczające? Jeśli państwo tak uznajecie. Art. 3 został przyjęty.

Artykuł 4.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Ten art. 4 to już w zasadzie...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Przejściowe przepisy.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Przejściowe przepisy, na których nam bardzo zależy. Chodzi o przepisy obowiązujące na dzień dzisiejszy do momentu, kiedy nie opracujemy nowych – żeby przedsiębiorcy wiedzieli, na podstawie jakich przepisów działają. Chcemy, żeby była zachowana ciągłość wymagań, określonych w dotychczasowych aktach wykonawczych, opracowanych na podstawie art. 15 pkt 1 ustawy o jakości handlowej.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Dziękuję bardzo. Art. 4 przyjęty.

Artykuł 5 – wejście ustawy w życie. Wymieniona tu data 13 grudnia wynika z wejścia w życie rozporządzeń? Tak? Bardzo proszę.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Tak. Mamy prośbę, jeżeli to jest możliwe, o wprowadzenie pewnej zmiany. Otóż rozporządzenia – te wszystkie przepisy, które implementujemy do projektu ustawy o zmianie ustawy o jakości handlowej i ustawy o bezpieczeństwie żywności i żywienia – wchodzą w życie we wszystkich krajach członkowskich z dniem 13 grudnia. Dlatego mamy taką prośbę do Wysokiej Komisji, żeby ten ostatni przepis o wejściu w życie ustawy zmienić tak, że wszystkie przepisy tej ustawy wchodzą w życie z dniem 13 grudnia 2014 r. Dzięki temu byłoby łatwiej i przedsiębiorcom, i nam jako tym, którzy będą procedowali akty wykonawcze.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Rozumiem. Czyli ustawa wchodzi w życie 13 grudnia.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

W całości 13 grudnia.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie mecenasie. Proszę.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Oczywiście termin 13 grudnia wynika wprost z przepisów unijnych, z tym że jeżeli państwo byście się zgodzili z sugestią tej poprawki, którą proponuje pani dyrektor, to jest jedno zastrzeżenie. Wtedy trzeba w art. 4, który został wcześniej przyjęty, skreślić punkt, który dotyczy art. 1 pkt 7, bo wówczas on już nie będzie wchodził w życie z innym terminem. To taka konsekwencja legislacyjna, jeżeli już rozpatrywać zmianę art. 5.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pan Ardanowski.

Poseł Jan Krzysztof Ardanowski (PiS):

Mam tylko jedną uwagę, że nie tylko mnie w Polsce 13 grudnia źle się kojarzy.

Dyrektor departamentu MRiRW Bogumiła Kasperowicz:

Prawo wspólnotowe przeważyło, panie pośle, wchodzi w życie 13 grudnia, a więc nie napiszemy, że wchodzi 12 grudnia, jeśli nie będziemy mieli podstawy.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Czy potrzebna jest poprawka na piśmie do art. 5?

Legislator Dariusz Dąbkowski:

Wydaje nam się mimo wszystko, że tak, bo uzasadnienie jest głęboko merytoryczne. Jakby to była uwaga legislacyjna, no to wtedy moglibyśmy rozważyć...

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Pani minister, proszę przygotować dwie poprawki.

Legislator Dariusz Dąbkowski:

To, o czym mówiłem, to my już konsekwentnie poprawimy, proszę tylko o poprawkę dotyczącą art. 5. Poprawka brzmiałaby w sposób następujący: „Ustawa wchodzi w życie z dniem 13 grudnia 2014 r."

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Proszę o kartkę papieru. Musimy tu napisać poprawkę i przekazać panu. Jeśli nie ma sprzeciwu, to ją przyjmujemy. Zaraz pan przewodniczący tutaj napisze i podpiszemy. Będzie to przyjęte.

Całość projektu ustawy. Czy ktoś jest przeciw przyjęciu tej ustawy? Nie widzę. Ustawa została przyjęta.

Poseł sprawozdawca. Zgłosił się Leszek Korzeniowski.

Poseł Artur Dunin (PO):

Ja zgłaszam pana przewodniczącego Leszka Korzeniowskiego.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Panie przewodniczący, wyraża pan zgodę?

Poseł Leszek Korzeniowski (PO):

Tak.

Przewodniczący poseł Krzysztof Jurgiel (PiS):

Tak. Wyraża zgodę.

Termin dla MSZ do 18 września. Ten punkt obrad jest chyba zakończony. Na następnym posiedzeniu chyba ta ustawa będzie procedowana.

Przechodzimy do drugiego punktu obrad: sprawy różne. Chciałbym zadać pytanie pani i panu ministrowi. Usłyszeliśmy o zastrzeżeniach Komisji Europejskiej do rekompensat, które zostały zgłoszone do UE. Polska zgłosiła zapotrzebowanie podobno na 160 mln euro, a tam jest 125 mln. Jeszcze dokładnie tego nie wiemy, ale KE informuje, że będzie dokonywała kontroli. Poproszę o informację na ten temat. Jeśli nie dzisiaj, to poproszę o informację na piśmie na następne posiedzenie Komisji.

A druga sprawa dotyczy rezerwy 400 mln euro. Są takie informacje, że ta rezerwa z dniem 1 października zostanie rozwiązana i poszczególnym państwom, można tak powiedzieć, zwrócone będą środki, które zostały wpłacone. Polska ma otrzymać chyba około 22 mln euro. Ale jest to z wniosku Francji i Niemiec, które są płatnikami netto i więcej wpłacają. Dlaczego jest taka decyzja, skoro Polska mogła skorzystać z tej rezerwy kryzysowej i otrzymać więcej środków? Jaki był powód udzielenia zgody na rozwiązanie rezerwy kryzysowej? Jeśli odpowiedź nie może paść dzisiaj, to poproszę o nią na piśmie. W trybie art. 157 wystąpimy, żeby te informacje były w miarę wiarygodne.

Czy są inne pytania do pana ministra w innych sprawach? Jeżeli nie ma pytań, to zamykam posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.